Dziś nowa powieść: „Błękitna noc nad kasynem gry"

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnoszeniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł.—Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 53. TELEFON: 22-45.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy w tekście 40 gr., za tekstem 80 gr. Drobne ogłoszenia: słowo tytułowe 25 gr. wyróżnione 40 gr., każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. — Ogłoszenia matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. — Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 rano.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.
Konto w Urz. Poczt. - Czek. w Warszawie Nr. 656, oraz w Banku Emisyjnym, oddział Częstochowa.

Nr 212 — Częstochowa, piątek 13 września 1940 r. — Rok II (XXXV)

Wielka Brytania drży w obawie inwazji

Lotnictwo niemieckie opanowało całkowicie obszar powietrzny nad Anglią
Straszne noce i dnie w Londynie — Sygnały „alarmu inwazyjnego" w Anglii

„Lotnicy Goeringa zaostrzają ataki"

RZYM, 12 września. — Ataki powietrzne na serce Anglii toczą się — jak stwierdza prasa włoska — z niezmniejszoną gwałtownością w dalszym ciągu. Przy tym ze szczególnym zadowoleniem podkreślany jest fakt, że ataki te tym razem skierowane były również na obronno-gospodarcze obiekty w londyńskiej dzielnicy plutokratycznej, jako siedziby tych, którzy pragnęli wojny i dla swoich zbrodniczych celów chcieli jeden naród za drugim rzucać na pole walki. Jeżeli dzisiaj wypadki potoczyły się inaczej niż tego spodziewali się plutokraci angielscy, to upatruje się w tym zrządzenie sprawiedliwości oraz słuszną karę za niezliczone okrucieństwa i dokonywane z zimną krwią ataki na bezbronne kobiety i dzieci.

„Lotnicy Goeringa nie dają stolicy angielskiej ani chwili wytchnienia i zaostrzają z godziny na godzinę swoje ataki", brzmi czołowy tytuł wydania południowego **„Giornale d'Italia"**. Jednak widocznie — jak podkreśla dziennik — owa nieodpowiedzialna banda zbrodniarzy, rządząca Anglią wciąż jeszcze nie pojęła doniosłości tych akcyj, skoro uporczywie idzie dalej drogą prowokacyj, jak tego dowodzi ostatni atak angielskich piratów powietrznych, drogą która w nieunikniony sposób prowadzi kraj do zguby. Podczas kiedy w Londynie niszczy się objekty wojskowe, fabryki broni, urządzenia portowe, rezerwuary nafty i magazyny, to RAF atakuje w dalszym ciągu cele nie mające nic wspólnego z armią i wznieca pożary w domach mieszkalnych w Berlinie. W obliczu tego stanu rzeczy szczytem bezwstydu jest wmawianie przez angielską propagandę Ameryce, iż niemieccy lotnicy dążą do „zrównania z ziemią całych dzielnic mieszkaniowych w stolicy Anglii". Zwłaszcza po ostatnich atakach na Berlin i Hamburg oraz wobec perfidnych i podstępnych metod angielskiego lotnictwa, Anglia nie ma żadnego prawa do inscenizowania pozorów jakiejś „humanitarnej" ofensywy.

„Tevere" podkreśla, że bluźnierstwa, jakie codziennie wznoszą się ku niebu z angielskich kościołów i synagog, mają służyć jedynie ratunkowi klasy bogaczy. Całkiem innym językiem przemawia statystyka dzieci niemieckich, zamordowanych przez piratów powietrznych

Całe życie stolicy Anglii — jak podkreśla **„Popolo di Roma"** — jest zdezorganizowane, a przy tym niemieckie bombowce, mimo że prowadzą jedynie akcję odwetową za tchórzowskie ataki angielskich piratów powietrznych na otwarte niemieckie wsie i miasta, atakują tylko objekty, posiadające znaczenie wojskowe. Wobec olbrzymich rozmiarów zniszc-

(Dokończenie na str. 2-giej.)

Angielska łódź podwodna poddaje się po zbombardowaniu

Strach ma wielkie oczy...

Mleczarze z karabinami na posterunkach

Sztokholm, 12 września. — Londyński „Daily Herald" pisze w poniedziałek, co następuje: „Ministerstwo wojny wdrożyło dochodzenia, celem stwierdzenia, z jakiego powodu w sobotę w nocy w wielu okolicach zarządzono „alarm inwazyjny". Mianowicie w siedmiu miastach południowo-zachodniej Anglii, w miastach i wsiach Hampshire, Szkocji i południowej Walii oraz w północno-wschodniej części Anglii odezwały się dzwony kościelne. Kina wyświetliły na ekranach wezwanie do wszystkich obecnych żołnierzy, aby natychmiast udali się do swych koszar. Milicja udała się na swe stanowiska, a ludność cywilna, uzbrojona w miotły, widły i łopaty, ustawiła się koło swych domów, aby bronić je przed nieprzyjacielskimi skoczkami spadochronowymi, którzy — jak mówiono — mieli wylądować w większej liczbie w gminach Horsell, Chobham i Bisley.

Tysiące ludzi zerwało się z łóżek lub wyszło ze schronów, aby strzec ważne punkty i skrzyżowania dróg. Wszystkie osoby cywilne usunięto z szos. We wczesnych godzinach porannych nastąpiło pewne uspokojenie, ale wówczas dzwony poczęły jeszcze raz dzwonić przez 5 minut. Słyszano również okrzyki milicji: „Kto idzie?!" oraz pojedyńcze strzały karabinowe do osób, które nie zatrzymały się natychmiast na wezwanie. Tak trwało przez kilka godzin, zanim alarm nie został odwołany. Rano mleczarze, uzbrojeni jeszcze w karabiny, przystąpili do swej pracy."

Dramatyczne zdjęcie momentu zatonięcia statku „Lancastria", storpedowanego przez Niemców. Punkty na wodzie — to głowy załogi, ratującej się przed zatonięciem.

Zabieramy głos!

MATERIALNE PODSTAWY IDEALIZMU

Piękne są uczucia miłości bliźnich, swej rodzinnej wsi lub miasta, szlachetne są myśli, odnoszące się do czynienia dobrze wszystkim potrzebującym i biednym. Kształcenie pokoleń w szkole takiego myślenia formułuje wyższy poziom ogólnego nastawienia w kierunku uszlachetnienia myśli i czynów ludzkich. Nie ma takiej chwili i takiego okresu, który by nie dopuszczał do pielęgnowania takich uczuć i takich myśli. Wprost przeciwnie, im cięższa i twardsza jest rzeczywistość, tym wyżej wznosi się duch ludzki, im ciężej zmaga się człowiek z rzeczywistością, tym większy jest rozwój jego władz duchowych i tym pewniejsze zwycięstwo nad nikłymi przeszkodami materialnego bytu. Wszystkie oznaki, jak się mówi popularnie — na ziemi i na niebie wskazują, że nazwanie obecnej epoki epoką materializmu jest zupełnie nierealne i niesprawiedliwe. Nigdy jeszcze może szlachetny idealizm nie znajdował tak gruntownego i prawdziwego podkładu w życiu realnym, jak obecnie, kiedy walka z materią wypełnia pozornie całą treść życia człowieka. Każdy dzień, każda chwila nastręcza sposobność do rozwijania swych wrodzonych skłonności ku dobru i pięknu. Każde zdarzenie, choćby najdrobniejsze, z najbardziej szarego i najbardziej nieurozmaiconego życia, zawiera w sobie cały świat możliwości do rozwinięcia instynktów idealizmu, altruizmu, poświęcenia się i wyrozumiałości, danych nam przez naturę, a nigdy w żadnych okolicznościach nie zamierających na zawsze.

Warunki najgrubszego materializmu nie mogą zabić tych instynktów, koniecznym jest tylko pełne uświadomienie sobie ich istnienia. Warunki, w jakich instynkty takie się rozwijają i rozkwitają stwarza samo życie. Rzekomy ciężar materializmu, który jednych przygniata, stwarzając nieznośny ciężar życia, może a nawet musi i powinien stanowić tym żyźniejszą glebę do rozwinięcia się pięknego kwiatu wyższych wzlotów ponad materialną doczesność.

Nie brakło nigdy i nigdzie nawoływań do oderwania się od ziemskiej szarzyzny i szukania możności uszlachetniania swej duszy we wskazaniach wyższego porządku i słuchania wewnętrznych nakazów, wynoszących człowieka ponad inne istoty, obdarzone życiem, ale pozbawione zdolności i rozumowania ponadmaterialnego. W dzisiejszym okresie czasu wezwania takie odzywają się ponownie, jednak w innym już, bardziej realnym podkładem rzeczywistości. Ideowe odruchy i szlachetne działania nie mogą pozostawać dziedziną zamkniętą dla siebie i ograniczoną do teoretycznych tylko rozważań i pragnień. Idealizm dzisiejszy powraca do ziemi, wiąże się z ziemskimi potrzebami i pracami, i w ten sposób łączy wyższą sferę wewnętrznego życia człowieka ze sferą zewnętrzną, otaczającego go życia codziennego. Dążenie do tej wyższej sfery, sfery wyższych wzlotów myślowych i odruchów myślenia idealnego nie jest jedynie przywilejem jednostek wybranych, jak sobie wyobrażano w dawniej-

szych czasach, kiedy idealizm i realizm były dziedzinami, oddzielonymi od siebie i nie mogącymi znaleźć wspólnego terenu działania. Rozwój spraw duchowych i materialnych zbliżył nas do okresu, kiedy obie te sfery w jednym człowieku łączą się w jedną, harmonijną nierozerwalną całość, kiedy materia i duch stapiają się znowu w jedność, stwarzając siłę statyczną o nieogarniętej doniosłości. Już nie jednostki wybrane, ale każda jednostka sama dla siebie jest w stanie wzbudzić w sobie cały świat harmonii i wyższych uczuć, nie bujających w obłokach nierzeczywistości, ale opartych na codziennych przeżyciach i doświadczeniach, wiążących się z drobnymi wypadkami powszedniego bytu. Idealizmowi w jego najwyższej postaci przybyła silna podstawa materialna, podstawa codziennego przeżywania, dająca substrat do rozwoju uczuć i czynów, rzędu niematerialnego i bezinteresownego. Każdy dzień, każda godzina i każda minuta życia nie są okresami, któreby można lekkomyślnie marnować i rozpraszać nieużytecznie. Każda minuta czasu materialnego jest równocześnie okresem, budującym w każdym z nas nowy świat struktury idealnej i dostarczający nam warunków do podniesienia się i uszlachetnienia pod każdym względem. Im wyraźniejsze i jaśniejsze będzie zrozumienie tej wartości życia sharmonizowanego, tym życie każdej jednostki będzie pełniejsze, bardziej godne swej nazwy i bardziej usprawiedliwiające swą wartość.

PODZIĘKOWANIE KRÓLA BORYSA

Odpowiedź Wódza i Kanclerza Wielkich Niemiec

Berlin, 12 września. — Król bułgarski Borys wystosował do Adolfa Hitlera następującą depeszę: „Po szczęśliwym zakończeniu rokowań w Crajovej pragnę wyrazić w pierwszym rzędzie Panu, Panie Kanclerzu Niemiec, moje serdeczne podziękowanie za życzliwe poparcie, jakiego doznała Bułgaria ze strony Waszej Ekscelencji w tej trudnej sprawie. Cały naród bułgarski łączy się w uczuciach radości i wdzięczności, które mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencji, oraz wielkiemu Narodowi niemieckiemu".

Adolf Hitler odpowiedział następującą depeszą: „Proszę WKMość przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowanie za Jej uprzejmy telegram. Witam w imieniu całego narodu niemieckiego porozumienie między Bułgarią i Rumunią, osiągnięte w Crajovej w przekonaniu, że otwiera ono nowy okres pokojowego rozwoju obszarów naddunajskich".

Ponadto z tej samej okazji odbyła się wymiana depesz pomiędzy premierem bułgarskim Filoffem a Adolfem Hitlerem.

ADMIRALICJA BRYTYJSKA KOMUNIKUJE...

Zatonęła angielska łódź podwodna „Phoenix"

Sztokholm, 12 września. — Admiralicja brytyjska komunikuje obecnie — według doniesienia Reutera — o zatonięciu łodzi podwodnej „Phoenix". Urzędowy komunikat admiralicji brzmi: „Sekretarz admiralicji z żalem zmuszony jest podać do wiadomości, że łódź podwodna JKMości „Phoenix" poważnie uszkodzona i należy ją uważać za utraconą".

Łódź podwodna „Phoenix" została wypuszczona z doków w r. 1929, posiadała wyporność 1.475 ton, i należała do t. zw. „oceanicznej służby patrolowej". Na stopie pokojowej posiadała ona 50 ludzi załogi.

ROZWIĄZANIE WSZYSTKICH SEKT W RUMUNII

Godne pochwały zarządzenie ministra Budisteanu

Bukareszt, 12 września.— Rumuński minister wyznań Budisteanu zarządził rozwiązanie wszystkich sekt i związków religijnych w Rumunii i zakazał ich dalszej działalności. Członkowie rozwiązanych sekt będą uważani jako bezwyznaniowi.

Używanie wszystkich synagog i templów będzie w przyszłości dozwolone jedynie na zasadzie ponownie udzielonego zezwolenia ministerstwa. Zezwolenia takie będą udzielane jedynie w wypadku jeżeli udowodni się w miastach przynależność co najmniej 400, a po wsiach najmniej 200 rodzin żydowskich na poszczególne synagogi.

Beznadziejna sytuacja w Londynie

Masowa ucieczka ludności — Znamienne oświadczenie arcybiskupa Canterbury — Pożary płoną bez przerwy

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czeń, nawet propaganda brytyjska musi przyznać, iż skutki ataków są przerażające i uznać niezaprzeczalną hegemonię lotnictwa niemieckiego nad obszarem powietrznym nad Anglią w obecnej chwili. Silnie podkreśla również prasa włoska skuteczny atak niemieckich bateryj nadbrzeżnych na brytyjski transport konwojowany i nieprzyjacielskie baterie koło Dover.

MADRYT, 12 września. — Prasa hiszpańska stoi całkowicie pod wrażeniem niemieckich ataków odwetowych za niezliczone zbrodnie brytyjskie. Prawie wszystkie korespondencje zagraniczne poświęcone są omawianiu bombardowania ważnych wojskowych obiektów stolicy Anglii.

Dziennik „Arriba" podkreśla, że Londyn jest nie tylko symbolem, ale także gospodarczą i polityczną centralą imperium brytyjskiego. „Jeżeli Londyn zostanie zniszczony lub podkopany, wówczas potęgę angielską można będzie oceniać jedynie z poza europejskiego punktu widzenia, ponieważ w Europie nie będzie ona odgrywała już żadnej roli. Atak trwający już od szeregu dni stanowi do pewnego stopnia zapłatę, jaką Wielka Brytania musi uiścić za swoje niesolidarne postępowanie."

NOWY JORK, 12 września. — Wojskowy współpracownik „New York Post", Pratt, podkreśla w swym artykule, że Amerykanie zbyt łatwo zapominają, że Londyn jest nie tylko stolicą, ale także jednym z największych centrów fabrycznych imperium brytyjskiego. Jeżeli Niemcom uda się zniszczyć londyńskie zakłady przemysłowe i dokowe, to wówczas uczynią one wielki krok do złamania oporu brytyjskiego i sparaliżowania go na długi czas. Londyn przestanie być wówczas centrum, skupiającym wszystkie nerwy państwa brytyjskiego, ponieważ administracja imperium stanowi niezwykle skomplikowany aparat. Jeszcze dalsze takie ataki jak te, które panowały tam w ostatnich dniach i nocach, a normalne życie w Londynie stanie się niemożliwe. Nie jest wobec tego wykluczone, że Londyn zostanie ewakuowany z ludności cywilnej.

Poza tym dzienniki nowojorskie podkreślają ciężkie szkody, zwłaszcza w dokach oraz elektrowniach. Komunikacja i zaopatrzenie w środki żywności doznały poważnych przeszkód.

SZTOKHOLM, 12 września. — Jak donosi Agencja Reutera, musieli mieszkańcy Londynu spędzić noc z wtorku na środę w piwnicach, przebywając tam 8 godzin i 30 minut. Ponieważ alarmy lotnicze trwały w nocy z soboty na niedzielę 8 godzin 19 minut, w nocy z niedzieli na poniedziałek 9 godzin i 35 minut, zaś z poniedziałku na wtorek 9 godzin 6 minut, mieszkańcy Londynu byli w ciągu ostatnich 4 nocy pozbawieni możności snu.

W związku z ostatnim atakiem lotnictwa niemieckiego, jaki miał miejsce w nocy z wtorku na środę, informuje brytyjskie ministerstwo lotnictwa m. in. co następuje: „W ciągu ostatniej nocy nieprzyjacielskie siły lotnicze dokonały kilku ataków bombowych na Londyn. Ataki te spowodowały pożary spichlerzy i fabryk nad Tamizą i na terenie City. Niewielkie szkody(!) powstały również w wielu innych częściach Londynu. Dokładne informacje w tej mierze zostaną podane do wiadomości w odpowiednim czasie. W ciągu ostatniej nocy obrzucono bombami tereny Walii, ponadto okolicę kanału Bristolskiego, oraz wschodniej i zachodniej części Anglii. Agencja Reutera uzupełnia swe sprawozdanie, podając, że niemieckie samoloty bombowe atakowały również środkową część Anglii. W jednym z miast w południowo-wschodniej części Anglii zniszczono szereg budynków.

W dalszym ciągu donoszą ze stolicy Anglii, że ucieczka mieszkańców nadal przybiera na sile. Jeden z neutralnych dziennikarzy stwierdza, że arterie wypadowe Londynu są formalnie zabite samochodami, wozami ciężarowymi i meblami.

Zarząd wodociągów w Londynie zakomunikował za pośrednictwem londyńskiej służby informacyjnej, ażeby ludność Londynu nie szafowała zapasami wody. Wskutek szkód, wyrządzonych przez ataki powietrzne, zachodzi konieczność ograniczenia zużycia wody. W sposób ostrożny zwrócono uwagę mieszkańców Londynu, że niebawem należy się liczyć z ograniczeniem przydziału racyj żywnościowych. Co się tyczy artykułów żywnościowych, które strawił pożar, to o tym przemilcza się. Jeden z głównych podżegaczy do wojny przeciw narodowi niemieckiemu arcybiskup Canterbury miał również przedsmak „sądu ostatecznego", przed którym nie ujdzie żaden przestępca wojenny. Oświadczył on, pewnemu dziennikarzowi amerykańskiemu, że nie życzy nikomu, aby spędził dwie noce w Londynie. Dosłownie powiedział on: „Pan nie jest nawet w stanie wyobrazić sobie, co znaczy być narażonym na ustawiczne bombardowanie — nawet w odstępach nie dłuższych jak minutę — nie wiedząc, gdzie i skąd spadnie następna bomba".

Doki u ujścia Tamizy całkowicie zniszczone

Sztokholm, 12 września. — „Goeteborgs Morgenpost" informuje: Wskutek ataków bombowych niemal wszystkie przedsiębiorstwa Londynu wstrzymały w dniu 10 września pracę. Doki portowe u ujścia Tamizy znajdują się w zupełnej ruinie, zaś wysiłki, mające na celu ugaszenie pożarów, okazały się bezcelowe. Ogień rozprzestrzenia się nadal wśród ważnych obiektów wojskowych na południe od mostu na Tamizie w Wapping.

Ataki odwetowe na Londyn

Berlin, 12 września. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

Ubiegłej nocy samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby na tereny Francji północnej, Belgii i Niemiec północnych, które jednakże wyrządziły nieznaczne szkody.

Kilku nieprzyjacielskim samolotom udało się dotrzeć nad Berlin i zrzucić bomby na dzielnice mieszkalne i handlowe, gdzie powstało kilka pożarów. W centrum miasta obrzucono bombami dwa szpitale. W dzielnicy dyplomatycznej musiano kilka ulic ewakuować z powodu grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się domów. Jedna z bomb spadła na gmach Reichstagu, inna natomiast na gmach Akademii Sztuk Pięknych.

Ogółem zginęło 5 osób, wiele osób jest rannych. Dzięki czynnej akcji służby bezpieczeństwa, oraz służby pomocniczej, jak również samoobrony ludności berlińskiej uniemożliwiono rozprzestrzenianie się ognia przez unieszkodliwianie bomb zapalających.

Również w ciągu dnia wczorajszego **były ważne obiekty wojskowe w mieście i porcie Londynu najważniejszymi celami niemieckich lotniczych ataków odwetowych. Wynikły nowe liczne pożary, łącząc się z wybuchłymi w dniach poprzednich. Ponadto obrzucono bombami inne ważne z wojskowego punktu widzenia obiekty, w szczególności zaś urządzenia portowe, porty lotnicze, zakłady przemysłowe, w południowo-wschodniej części wysp brytyjskich.**

Na południe od wysp Hebrydów jeden z samolotów bojowych spowodował zatopienie statku handlowego pojemności 8.000 ton, płynącego w konwoju brytyjskim.

W wyniku walk powietrznych nad Anglią zginęły trzy samoloty niemieckie. **Artyleria przeciwlotnicza i nocni myśliwcy zestrzelili jeden samolot nieprzyjacielski z pośród atakujących Berlin, artyleria marynarki na wybrzeżu Kanału La Manche zestrzeliła 4 dalsze samoloty nieprzyjacielskie.**

Piraci powietrzni w potrzasku

ZESTRZELONO 8 SAMOLOTÓW ANGIELSKICH

Berlin, 12 września. — Jak dowiadujemy się dodatkowo, artyleria przeciwlotnicza i myśliwce nocne zestrzeliły ub. nocy dwa dalsze samoloty nieprzyjacielskie, dzięki czemu liczba nieprzyjacielskich samolotów, zestrzelonych ub. nocy przez artylerię przeciwlotniczą, myśliwce nocne i artylerię morską, podnosi się do 8-miu.

NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ SILNY SPADEK KURSÓW

Wzrastające niedowierzanie w siłę wytrzymałości Anglii

Nowy Jork, 12 września. — Na nowojorskiej giełdzie poniedziałkowej zaznaczyły się silne spadki kursów, które w zupełności zniweczyły zyski z ubiegłego tygodnia. Szczególnie silne straty wykazały czołowe akcje przemysłu zbrojeniowego przy miernych obrotach. W Nowym Jorku tłumaczą ten silny spadek kursów wzrastającymi wątpliwościami jakie żywią koła gospodarcze Stanów Zjednoczonych co do zdolności Anglii do przetrzymania potężnych ataków niemieckich.

Włoski komunikat wojenny:

ATAK LOTNICZY NA STREFĘ SOLLUM

Rzym, 12 września. — Włoski komunikat z środy brzmi następująco:

Nasze eskadry lotnicze powtórnie zaatakowały i ostrzeliwały strefy Sollum, Sidi Barrani i Marsa Matruk, oraz bombardowały nieprzyjacielskie oddziały zmotoryzowane, ostrzeliwując je następnie w lotach niskich. Wyrządzone w związku z tym szkody były znaczne. Dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie zostały zestrzelone w walkach powietrznych przez nasze bombowce, ponadto jest prawdopodobne zestrzelenie dwu dalszych samolotów. Dwa nasze samoloty nie powróciły.

Nieprzyjaciel przeprowadził ataki lotnicze na Bardia, Tobruk i Derna. Szkody wśród obiektów niewojskowych są poważne. Ogółem naliczono 13 zabitych i 21 rannych. Zestrzelono 1 samolot nieprzyjacielski, który spadł do morza. — Do niewoli wzięto trzech oficerów nieprzyjacielskich z zestrzelonego samolotu, o czym doniesiono we wczorajszym komunikacie wojennym.

Na terenie Afryki Wschodniej nieprzyjacielskie samoloty bombowe obrzuciły bombami miejscowość Cassala, przy czym 3 osoby odniosło zranienia. Nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski. — Trzech z pośród załogi tego samolotu dostało się do niewoli, dwóch zginęło.

REWIZJA W PORCIE KONSTANCA

Żydowski pismak przemytnikiem

Bukareszt, 12 września. — W poniedziałek wieczór b. naczelny redaktor bukaresztеńskiego dziennika „Timpul", żyd Jeam Hurtig, wraz z rodziną zamierzał wyjechać z Konstancy na parowcu rumuńskim do Aten. Że względów ostrożności postarał się on o to, że kilku zaprzyjaźnionych z nim urzędników urzędu portu towarzyszyło mu na pokład, wskutek czego urzędnicy kontroli celnej przeprowadzili bardzo powierzchowną rewizję jego bagażu.

Dopiero na interwencję legionistów z Konstancy, urzędnicy celni polecili Hurtigowi i jego rodzinie przejść jeszcze raz z całym bagażem na dworzec portowy, gdzie dokonano szczegółowej rewizji walizek oraz odzieży pasażerów. Przy Hurtigu znaleziono wiele listów polecających od znanych osobistości rumuńskich do ich greckich przyjaciół. — Ponadto znaleziono przy nim list kredytowy, opiewający na wysoką sumę, adresowany na jeden z wielkich banków w Atenach. W jednej z kieszeni płaszcza pani Hurtig oraz w kieszeniach dzieci znaleziono przedmioty złote oraz kosztowności, wartości 2 i pół milionów lei.

Jeden kufer z aktami miał Hurtig wyrzucić za burtę do morza w chwili, kiedy wezwano go, aby poddał się powtórnej kontroli celnej. Hurtig i cała jego rodzina zostali aresztowani pod zarzutem przekroczenia przepisów dewizowych oraz ustawy o handlu złotem.

—o—

W kilku wierszach

Obóz koncentracyjny w Szwajcarii. — W celu utrzymania w kraju ładu i porządku wydane zostało nowe zarządzenie, według którego osoby niebezpieczne dla porządku publicznego będą zatrzymywane w obozach koncentracyjnych.

Zarządzenia przeciw lożom masońskim w Bułgarii.— Ostatnio ogłosiły bułgarskie loże masońskie iż rozwiązują się. Ze względu na to, iż zawiadomienie to było pozornym manewrem i masoni spodziewali się uniknąć przez to interwencji państwowej, minister spraw wewnętrznych Grabowski zamianował komisję, celem zbadania tej sprawy. Majątek lóż masońskich skonfiskowano i przekazano państwu na cele dobroczynne.

Sowiecki samolot-amfibja. — Naukowy instytut badań sowieckiej aerofloty cywilnej zakończył badania nowego lekkiego samolotu-fibji typu „MU-1" skonstruowanego przez inżynierów Kryłowa i Rentela. Jest to jednopłatowiec wyposażony w motor chłodzony powietrzem „MG-31". Przeciętna szybkość samolotu wynosi 175 km.-godz., szybkość najwyższa 215 km.-godz. Promień lotu wynosi 700 km. Samolot może się wznosić na przeszło 400 metrów i posiada podwójny ster i wciągane podwozie. Specjalność tego samolotu jest możność lądowania na stosunkowo małej powierzchni wody.

„TEMPO" podłogi jak lustro!

Siły zbrojne Italii

Niemcy i Włochy na drodze do wielkości

Po ciężkich latach Wojny Światowej, w czasie której Italia walczyła na najcięższych polach walki, okupiwszy zwycięstwo olbrzymimi stratami (700.000 zabitych, 675.000 poszkodowanych), Królestwo Italii zagrożone zostało przez bolszewizm.

Wtedy to na widownię dziejową wkracza jako zbawca swej ojczyzny żołnierz Benito Mussolini, uczestnik walk w Wojnie Światowej. Założył on partię faszystowską i związek faszystowskich kombatantów. Wypowiedziawszy śmiertelną walkę komunizmowi, na czele oddziałów swych „czarnych koszul" „marszem na Rzym" rozpoczął nową epokę w dziejach Italii. Kierownictwo nawy państwowej przeszło w ręce Mussoliniego, który, powoławszy najwierniejszych swych ludzi do pracy przy boku króla, rozpoczął gigantyczną pracę nad budową faszystowskiej Italii. Rezultaty podjętej z energią pracy nie dały na siebie długo czekać. Ożywiło się życie gospodarcze, wzmogły się siły duchowe narodu. Olbrzymie zmiany, dokonane wewnątrz armii, były gwarancją najlepszego bezpieczeństwa dla nowego państwa. Świadoma celu polityka wewnętrzna była odpowiednikiem na sile i niezawisłości Italii, opartej polityki zagranicznej. Coraz bardziej i wydatniej odsuwała się Italia od mocarstw t. zw. Ententy; z dniem każdym rosło w nowej Italii zrozumienie dla położenia Niemiec. — W Niemczech po latach najgłębszych upokorzeń stanął na czele narodu Wódz, który zatrzymał toczący się ku przepaści kraj ojczysty. I wkrótce spotkali się dwaj mężowie: Adolf Hitler i Benito Mussolini, którzy swoje narody do wielkości wiodą. Porozumieli się wodzowie, zrozumiały się oba narody i z tego wzajemnego zrozumienia wyrosła przyjaźń, której wyrazem stał się pakt przyjaźni a następnie wojskowy z r. 1939. Przez wzmocnienie własnych sił zbrojnych stworzyła Italia najlepszą ochronę zarówno dla kraju samego, jak i jego interesów.

Oba narody — Niemcy i Italia — wszystkie swe siły poświęcają walce o nowy porządek w Europie. W tym pochodzie ku lepszej i sprawiedliwszej przyszłości przewodzą obu narodom: Adolf Hitler i Benito Mussolini.

*

Pierwszym mocarstwem śródziemnomorskim było dawne imperium rzymskie w starożytności. Legiony rzymskie zdobywały i strzegły terenów nowozajętych. W ślad za orężem szła kultura i porządek rzymski.

*

Siły zbrojne faszystowskiej Italii odpowiadają najnowocześniejszym wymaganiom wojennym.

Doświadczenia, poczynione w okresie wojny tureckiej, światowej, a następnie abisyńskiej i hiszpańskiej, zostały całkowicie wykorzystane przy organizacji nowocześnie uzbrojonych jednostek armii włoskiej.

Najwyższym dowódcą sił zbrojnych jest król Italii i Albanii i Cesarz Etiopii, Wiktor Emanuel III z domu Sawoya. W okresie rządów tej dynastii doszło do zjednoczenia państwa włoskiego i utworzenia Imperium. Wódz faszyzmu prezydent ministrów Italii, Benito Mussolini, jest zarazem ministrem wojny i dowódcą armii. — Jego bezpośrednim doradcą jest szef sztabu armii, marszałek Badoglio.

Ponadto władzy Mussoliniego podlegają bezpośrednio: podsekretarz stanu w ministerstwie wojny i szef sztabu armii, podsekretarz stanu dla marynarki wojennej i jej szef sztabu, podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa i jego szef sztabu oraz szef sztabu milicji faszystowskiej.

Führer — Adolf Hitler i Duce — Benito Mussolini prowadzą państwa osi do zwycięstwa. (Zdjęcie ze spotkania obu wodzów w Monachium.)

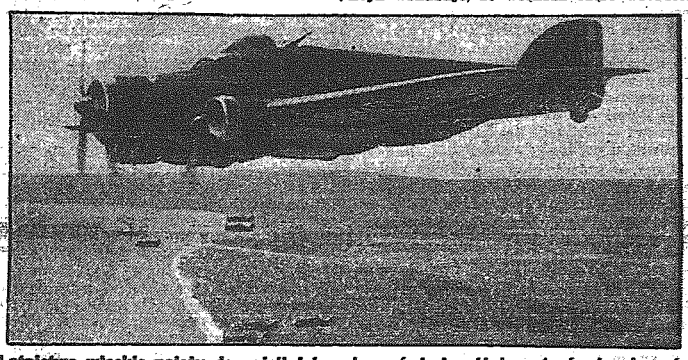

Lotnictwo włoskie należy do najsilniejszych na świecie. Huk motorów bombowców włoskich rozlega się nad Afryką.

Siły zbrojne Italii składają się z wojsk lądowych, lotnictwa, marynarki wojennej i milicji faszystowskiej.

Wszystkie części armii służą do ochrony imperium i zabezpieczenia praw życiowych narodowi włoskiemu. Strzegą one granic kraju i interesów Italii w basenie Morza Śródziemnego, a poza tym są w pełni przygotowane do odparcia każdego ataku na przestrzeń życiową Italii. We włoskiej Afryce Wschodniej silne oddziały wojskowe, składające się z Włochów i tubylców, stanowią ochronę tego, tak drogiego dla imperium kraju.

Nowoczesne fortyfikacje na granicy alpejskiej i na granicy Libii, punkty oparcia dla floty oraz umocnienia przybrzeżne, tak jak sieć urządzeń i baz lotniczych, służą jako osłona dla sił zbrojnych Italii.

Nowocześnie zorganizowany przemysł zbrojeniowy jest dostawcą potrzebnego armii uzbrojenia i sprzętu wojskowego. — W dziedzinie budowy samolotów i silników samolotowych Italia zdobyła sławę światową. Liczne zakłady i doki budują jednostki bojowe dla marynarki wojennej. Dziś flota Italii jest potężnym elementem bojowym na Morzu Śródziemnym. Ponad 120 łodzi podwodnych jest dostatecznie wymownym dowodem sił morskich Italii.

Dziesięć milionów rekruta, zdolnego do noszenia broni, stanowi potężną armię lądową i powietrzną. Od młodości aż do lat późnego wieku męskiego Włoch żyje w atmosferze wojskowego wychowania.

W okresie pokojowym przeciętnie armia włoska liczy 350.000 ludzi. Jest to armia, składająca się z poborowych. Służba wojskowa obowiązuje wszystkich Włochów od 18 do 55 roku życia.

W zasadzie służba w wojsku trwa 18 miesięcy. W szczególnych wypadkach np. jeśli chodzi o studiujących i t. d., może być czas służby skrócony do 12-tu lub nawet 6-ciu miesięcy.

Armia w kraju macierzystym w roku 1939 składała się z następujących jednostek:

Sztab generalny,
6 Komend armii,
18 Komend generalnych,
1 Korpus ciężko uzbrojony,
1 Korpus pancerny,
1 Korpus szybkobieżny,
1 Komenda oddziałów alpejskich,
1 Korpus libijski z tubylców,
54 dywizje piechoty,
2 dywizje zmotoryzowane,
3 dywizje pancerne,
5 dywizyj górskich,
3 dywizje szybkobieżne,
1 Grupa Zara (wybrzeże Dalmacji),
1 Grupa Elba,
2 dywizje kolonialne libijskie,
10 Dowództw dla obrony terytorialnej,
28 Okręgów wojskowych.

Dla dowodzenia tymi jednostkami Italia posiada ponad 35-ciu generałów korpusu, 96-ciu generałów dywizji, 8-miu generałów-poruczników, 174-ch generałów brygady, 19-tu generałów-majorów.

Karabinierzy liczą około 3 dywizyj.

Szkic podziału garnizonów w czasie pokoju wskazuje, że większa część włoskich oddziałów wojskowych w czasie pokoju ma swe leże w dolinie rzeki Po. Terytorium to ma niezwykłe doniosłe znaczenie dla życia Italii. Dlatego wymaga ono i specjalnej ochrony. Przemysł, rolnictwo i okręgi o znacznej gęstości zaludnienia właśnie tutaj są zgromadzone. Jak olbrzymi mur ochronny oddzielają tę przestrzeń Alpy od reszty Europy; drugi wał ochronny w wypadku potrzeby tworzą piersi włoskich żołnierzy.

Lotnictwo włoskie liczy 50.000 oficerów, podoficerów i żołnierzy obsługi. Liczba samolotów: 4.000.

Flota powietrzna dzieli się na cztery strefy obrony, 3 samodzielne floty, 4 dywizjony powietrzne oraz jednostki w Libii i włoskiej Afryce Wschodniej są potężnym ramieniem zbrojnym Italii.

Marynarka wojenna w tonażu liczy okrągło 450.000 ton i obejmuje następujące jednostki:

6 okrętów bojowych,
33 krążowniki,
około 180 jednostek wywiadowczych, łodzi torpedowych i niszczycielskich,
121 łodzi podwodnych,
1 lotniskowiec

oraz pewna liczba łodzi pośpiesznych i pomocniczych.

Warsztaty okrętowe i zakłady reperacyjne mają za zadanie służyć potrzebom marynarki, szeroko rozbudowana sieć portów służy okrętom za punkt oparcia.

Pierwsze rzymskie imperium zawdzięczało swe istnienie posiadaniu floty morskiej; także i dla II Imperium rzymskiego silna flota morska posiada niezmiernie doniosłe znaczenie.

ROZSZERZENIE DZIAŁALNOŚCI SAMORZĄDÓW POLSKICH

Polscy burmistrze mają prawo nakładania grzywien

Kraków, 12 września. — W związku z rozszerzeniem działalności samorządów polskich, otrzymali polscy burmistrze prawo nakładania kar pieniężnych w wypadkach usprawiedliwiających karanie doraźnie.

PRZYBYCIE DO BERLINA OFICERÓW ZAGRANICZNYCH

Zwiedzą oni pola walk na Zachodzie

Berlin, 12 września. — W tych dniach przybyły do Berlina delegacje oficerów bułgarskich, fińskich i hiszpańskich. Zagraniczni oficerowie w towarzystwie attaches z naczelnej komendy armii niemieckiej dokonują objazdów pól bitew w Belgii i Francji.

ŁASKAWY DAR DLA „BIEDNEGO KUZYNA"

U. S. A. przekazały już pierwszy stary kontrtorpedowiec dla Anglii

Montreal, 12 września. — Pierwszy z pośród kontrtorpedowców amerykańskich, jakie mają być oddane do dyspozycji Anglii, został w poniedziałek przekazany oficjalnie władzom brytyjskim w jednym ze wschodnio-kanadyjskich portów.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Wrzesień 13 Piątek

Dziś: Eugenii P.
Jutro: Podw. Krzyża Św.
Wschód słońca o godz. 6,30
Zachód „ „ 19,20
Temperatura w dn. 12 b. m. o g. 7 +8° C., o g. 10 +11° C.

Plaga, która dawno już nie powinna istnieć. Wiele już miesięcy minęło od chwili, gdy władze miejskie unormowały odpowiednim zarządzeniem taryfę przewozową i wyznaczyły cennik. Opłaty za ciężar towarów oraz trasę, którędy się je przewozi, ściśle zostały określone. Również dla dorożkarzy wyznaczono taryfę, którą zobowiązani są posiadać na widocznym dla pasażerów miejscu w swoich pojazdach.

Od kilku tygodni na terenie naszego miasta zaobserwowano, że przedsiębiorcy, o których mowa, albo zapomnieli o zarządzeniach, dotyczących ich czynności, albo je lekceważą, co jest postępowaniem niesłychanie krótkowzrocznym, nie przewidującym mogących być może niedalekich przykrych następstw.

Dorożkarze i woźnice, przewożący towary, żądają wygórowanych cen za przejazd, które znacznie przekraczają taryfę urzędową niejednokrotnie o 150 procent. Ciekawa rzecz, że w postępowaniu tym trzymają się pewnej charakterystycznej dla nich wytycznej. Mianowicie z całą konsekwencją stosują to swoiste paskarstwo wyłącznie do klientów narodowości polskiej, starając się unikać (jak o tym przypuszczalnie wiedzą z doświadczenia) przykrych zajść z osobami narodowości niemieckiej. Nie dość na tym, że samo żądanie zbyt wysokiej zapłaty jest bezczelnym postępowaniem, to dorożkarze nieraz w sposób nachalny i brutalny często wywołują awantury z pasażerami.

W toku osobliwych „dyskusyj" pomiędzy dorożkarzami a pasażerami niejednokrotnie usłyszeć można głośne utyskiwania ze strony woźniców na temat zbyt wysokich cen paszy dla koni.

Do licha! — Cóż to może obchodzić pasażerów? — Wreszcie kto każe dorożkarzom kupować u paskarzy owies?

Plaga, o której mowa, powinna raz na zawsze zniknąć z naszego miasta. Całe społeczeństwo powinno dostosować się do nowych porządków. Dla dorożkarzy, rzecz oczywista, nikt nie będzie robił wyjątków.

Właściciele przedsiębiorstw przewozowych powinni o tym pamiętać. Przy okazji rozmowy ze swoimi podwładnymi na temat obniżenia „czarnej taryfy" (co niewątpliwie nastąpi, po przeczytaniu tych uwag!) mogliby się przedsiębiorcy przyjrzeć dokładniej swym woźnicom. — Może przez codzienne obcowanie z nimi zdołali się przyzwyczaić do nich, w takim razie przypominamy im o brudnych, wyszmelcowanych chałatach, dziwacznych nakryciach głowy oraz twarzach, rękach i szyjach nie mytych chyba od całych tygodni.

Pozostała jeszcze kwestia zachowania się dorożkarzy na postojach. Przekracza ono nieraz granice najelementarniejszej przyzwoitości. (Mamy tu na myśli załatwianie potrzeb osobistych na konto konia, na co patrzą nie tylko oczy setek dorosłych przechodniów, lecz także — dzieci). Nie koniec na tym! — „Owies jest taki drogi, proszę pana..." — wrzeszczy woźnica do pasażera, który nie chce mu zapłacić paskarskiej ceny za przejazd, a z ust zionie mu na kilka kroków zapach wódki, na którą widocznie idzie nadwyżka, ściągana na rachunek konia. A w jaki nieludzki sposób nieraz woźnica odnosi się do swojego żywiciela-zwierzęcia, które posłusznie znosi nieraz brutalne razy. Ale o tym innym razem.

Złodzieje okradli sklep. W nocy na 4 b. m. niewykryci dotąd złodzieje dostali się za pomocą dobranego klucza do sklepu spożywczego Wyszogrodzkiego przy ul. Warszawskiej 101, skąd skradli mąkę, 40 szpulek nici i 5 worków i z łupem tym udało się im zbiec bez śladu. Poszkodowany zwrócił się o pomoc do policji.

6 miesięcy aresztu za fałszywe oskarżenie Polskiej Policji. Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpoznawał sprawę Jerzego Thena, zamieszkałego we wsi Konin, gminy Rędziny, który dopuścił się fałszywego oskarżenia Policji Polskiej.

Przewód sądowy ustalił, że Jerzy Then pracownik fabryki „Kanczewski" zobowiązał się dostarczyć na 14 maja 1940 r. majstrowi tejże fabryki 5 kg. mięsa wieprzowego. Ponieważ jego wysiłki zawiodły, gdyż mięsa tego nie mógł nabyć i w dodatku spóźnił się do fabryki, więc na swe usprawiedliwienie zmyślił historię, jakoby nabyte mięso wiózł, lecz w drodze odebrali mu dwaj policjanci w mundurach i przywłaszczyli sobie. Wobec takiego oskarżenia Jerzy Then został skonfrontowany z całą policją miasta Częstochowy i nie mogąc wskazać winnych policjantów — przyznał się do zmyślonej przez siebie historii.

Sąd orzekł Jerzego Thena uznać winnym fałszywego oskarżenia i skazał go na 6 miesięcy aresztu.

Na cudzym rowerze po wódkę. Do Marii Grochowskiej zgłosił się znany jej tylko z widzenia osobnik i poprosił o pożyczenie mu na chwilę roweru, mówiąc, że na nim pojedzie tylko do miasta po wódkę. P. Grochowska nie przewidując złych zamiarów osobnika, uczyniła zadość jego prośbie. Ale kiedy upłynęła przydługa chwila, zaczęła się niepokoić. I co się okazało: oto wymieniony osobnik wprawdzie wyjechał na wypożyczonym rowerze po rzekomą wódkę lecz dotychczas nie powrócił. — Poszkodowana zameldowała o powyższym policji.

Czyje pieniądze? W I Komisariacie Policji Polskiej przy ul. Lublinieckiej Nr 4/6 jest do odebrania znaleziona w dniu 8 b. m. portmonetka skórzana wraz z pieniędzmi. Prawy właściciel może ją odebrać w godzinach urzędowych.

Z WARSZAWY

Uregulowanie komunikacji kolejowej Warszawa — Królewiec

Jak się dowiadujemy, pociąg pospieszny D 159, odchodzący z dworca głównego w Warszawie o godzinie 6.23 w kierunku Torunia, Bydgoszczy, Gdańska przez Kutno oraz pociąg pospieszny D 160 z Gdańska, Bydgoszczy i Torunia, przychodzący do Warszawy o godz. 23.24 przestaje kursować na tej linii aż do odwołania. Natomiast pociąg przyspieszony N 252 do Gdańska i Królewca przez Mławę, Malborg; Tczew i Olsztyn odchodzący z dworca głównego w Warszawie o godz. 14.24 i przybywa do Królewca o godz. 23.13; powraca natomiast jako pociąg E 251 tą samą trasą, wyjeżdżając z Królewca o godz. 8.09 i przybywając do Warszawy Głównej o godz. 16.44.

Napad na kasjera Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie

Na kasjera Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie Stefana Niesuchowskiego, wychodzącego z gmachu przy ul. Wolskiej 52, niosącego w teczce 15.500 złotych napadło trzech opryszków z których jeden uderzył go jakimś tępym narzędziem w głowę a równocześnie inny rabuś wyrwał mu teczkę. Kasjer po chwili omdlenia wszczął alarm i po krótkim pościgu jednego z opryszków ujęto wraz z teczką i całą jej zawartością.

Przeprowadzony do komisariatu policji podał się za Jerzego Grądzkiego z Piastowa. Rannego kasjera opatrzyło ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej. Policja prowadzi dochodzenia.

Dalsze dwa statki, zatopione w Wiśle, będą wydobyte

Ratownicy towarzystwa żeglugi rzecznej „Vistula" w Warszawie przystąpili obecnie do wydobycia dalszych dwóch statków osobowych zatopionych w czasie działań wojennych między Bielanami i Młocinami.

Prace przy wydobyciu statków wiślanych „Atlantyk" i „Mars" są prowadzone przy pomocy parostatku „Mickiewicz".

Bandyci postrzelili dwie osoby

W Międzyszynie pod Warszawą nieujęci na razie sprawcy postrzelili 45-letn. Mendla Szabeszona. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. We wsi Dąbrówka pod Radzyminem koło Warszawy postrzelony został Jan Dąbrówka z zemsty za to, że nie pozwolił okolicznym mieszkańcom wypasać bydła na swoim pastwisku. Również i jego musiano umieścić w szpitalu.

130 000 zł grzywny za paskarstwo i ukrywanie towarów

Ostrzeżenie dla wszystkich, którzy pragną bogacić się ze szkodą dla społeczeństwa

Kraków, 12 września. — Wydział czuwania nad cenami przy Urzędzie Szefa obwodu krakowskiego komunikuje:

Rząd Generalnego Gubernatorstwa uregulował dobrze przemyślanymi zarządzeniami gospodarkę artykułów codziennego użytku i zabezpieczył zaopatrzenie całej ludności. Opinia publiczna jest stale informowana o wszystkich odnośnych zarządzeniach. Mimo tego zdarzają się jeszcze oporne elementy, które nie zważając na ciężkie kary, z chęci zysku lub złej woli usiłują łamać istniejące przepisy i przeciwstawić się gospodarczej odbudowie. Przeciwko takim antyspołecznym elementom stosowane są przewidziane środki represyjne z całą surowością.

Władzom udało się wykryć wielkie nadużycia w fabryce wyrobów mięsnych Kazimierza Bakałarza & Ska w Jarosławiu, wskutek czego musiano zawiesić areszt śledczy nad właścicielem Ukraińcem Bakałarzem i jego wspólnikiem Rosenkranzem. Obaj w listopadzie 1939 r. założyli spółkę, celem fabrykacji wyrobów mięsnych, a następnie wpadli na pomysł wyrabiania z tłuszczu uzyskiwanego w swej fabryce mydła. W myśl rozporządzenia Generalnego Gubernatora od 1 lutego 1940, mydło, ze względu na dostateczne zaopatrzenie ludności w tłuszcz, może zawierać tylko określoną ilość tłuszczu i może być wyrabiane tylko przez przedsiębiorstwa, posiadające specjalne zezwolenie rządu Generalnego Gubernatorstwa. W szczególności tłuszcze nadające się do konsumcji nie mogą być przerabiane na mydło. Mimo tego Bakałarz i Rosenkranz przystąpili w lutym b. r. bez zezwolenia do fabrykacji mydła i do początku sierpnia wyprodukowali wiele tysięcy kg. Przy tym marnowali oni tłuszcz, używając go w nadmiernej ilości do wyrobu mydła. Tajna fabryka mydła była trzymana w tajemnicy, zaś mydło było sprzedawane w sposób niedozwolony, mianowicie w wielkich ilościach odstępowane robotnikom firmy, a ponadto po cenach paskarskich wypuszczano na tajny handel.

Tłuszcz do wyrobu mydła pochodził z przerobu artykułów mięsnych. Początkowo fabrykanci posługiwali się zepsutym łojem, później jednak poczęli używać w wielkich ilościach tłuszczów zwierzęcych, nadających się do konsumcji. W ten sposób zmarnowali oni tysiące kg. cennych artykułów spożywczych, powodując się wyłącznie chęcią zysku. Równocześnie firma miała polecenie dostarczania wielkich ilości mięsa dla armii niemieckiej. Przez pewien okres czasu uszczuplała ona poważną część tych dostaw, przeznaczając ją na sporządzanie kiełbas, które sprzedawała po cenach paskarskich w handlu prywatnym.

Na podstawie urzędowych doniesień, fabrykę mydła skonfiskowano a na firmę i jej nieuczciwych właścicieli nałożono grzywnę w łącznej wysokości 150.000 zł.

Kara ta powinna być ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy sądzą, że mogą nadużywać swego stanowiska w życiu gospodarczym do niedozwolonych machinacyj, nie licząc się z dobrem społecznym i przepisami prawa. Władze niemieckie pracują nad uregulowaniem życia gospodarczego i zapewnieniem uporządkowanych stosunków. Wypadki szkodzenia przez jednostki społeczeństwu będą z całą surowością karane.

Z PIOTRKOWA i OKOLICY

Ważne dla rolników

Z dniem 1 sierpnia b.r. został w Radomsku przy Starostwie, Wydział Wyżywienia i Rolnictwa, utworzony Inspektorat Ziemski dla powiatów Radomsko i Piotrków. Inspektorat ten jest władzą pierwszej instancji we wszystkich sprawach związanych z przebudową ustroju rolnego.

Nowe życie w Kamińsku

Kamińsk, osada, która może najbardziej w powiecie piotrkowskim ucierpiała wskutek działań wojennych pracuje bardzo intensywnie nad swoim dźwignięciem się. Władze miejscowe z burmistrzem p. Neldnerem i inspektorem p. Richterem na czele, czynią wszystko, by zatrzeć ślady wojny i doprowadzić miasto tak pod względem gospodarczym jak i zewnętrznym do normalnego wyglądu. Gmina własnym kosztem wybudowała most na rzece Widawce łączący powiaty radomszczański z piotrkowskim i obecnie przystępuje do odbudowy drugiego, zniszczonego wylewem Seweryński, co będzie kosztować około 8.000 zł. Wyremontowano i oddano do użytku wnętrze szkoły w Kamińsku, za staraniem burmistrza założona została kosztem gminy druga szkoła w miejscowości Szpinalów-Ożga. Kosztem gromady wyremontowano i poszerzono starą rzeźnię. Jeśli chodzi o własność prywatną to tu widać również jak praca nad odbudową zniszczonych domów i mieszkań wre. Ulica Radomszczańska jest już w 90 proc. odbudowana, na innych praca nie ustaje. Nie można też pominąć faktu, że gmina ze swoich szczupłych funduszów wydaje spore kwoty na Opiekę Społeczną. 45 osób otrzymuje stałą zapomogę pieniężną, ponadto rozdziela się doraźnie środki żywnościowe. Dużą działalność charatatywną wykazuje też Polski Czerwony Krzyż. Jeśli chodzi o sprawę zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby, nie można pominąć faktu; że gmina wspólnie z policją zlikwidowała na swoim terenie niemal zupełnie handel pokątny i paskarstwo tak, że już dziś można tu otrzymać po cenie ustalonej środki żywnościowe (szczególnie chleb i tłuszcze) w dowolnych ilościach.

Znowu napad bandycki

Dowiadujemy się że prawdopodobnie ci sami uzbrojony w rewolwery i łom żelazny sprawcy, którzy w nocy z dnia 5 września b.r. dokonali napadu na mieszkanie właściciela młyna w Studzlance - Kolonii, Michała Grodzickiego, tej samej nocy dokonali jeszcze drugiego napadu, tym razem na mieszkanie Stefana Ukoniewskiego we wsi Żywocin, gm. Bogusławice. Bandyci terroryzując domowników, oddali w mieszkaniu dwa strzały, które na szczęście nikogo nie raniły, potem plądrując mieszkanie zrabowali: większą ilość garderoby męskiej i damskiej, bieliznę, 3 zegarki, platery, 260 złotych gotówką buciki, 3 litry monopolówki i inne rzeczy ogólnej wartości około 8.000 złotych.

Aresztowanie złodziejki

Policja aresztowała i osadziła w więzieniu zawodową złodziejkę Madejczyk Józefę z Gałkowic za kradzież pończoch na hali targowej na szkodę Uhl Józefy.

Kradzież mieszkaniowa

Dnia 2.9. nieznani sprawcy podczas nieobecności domowników otworzyli wytrychem drzwi mieszkania Bronisława Chruścika w Gorzkowicach, skąd zabrali rozmaite ubrania męskie i damskie, sukna pończochy, głowę od maszyny do szycia ogólnej wartości około 2.000 zł. Również Lekkowicz Jakób zameldował że skradziono mu z komórki palto i dwie kurtki wart. 90 zł.

DO WYNAJĘCIA od 15 września pokój umeblowany lub bez mebli. Wiadomość Aleja 83, m. 3, I piętro front. Tamże wydaje się obiady smaczne domowe od zł. 1.50. 2268

EGZEMĘ, łuszczycę i wszelkie skórne choroby usuwa pod gwarancją **„Zdrowowlek"** Częstochowa, ul. Dąbrowskiego Nr. 11, m. 15. 2263

Meble

różne: kozetki, szafy, łóżka, oraz używane kupuje meble, ul. Narutowicza 25 vis a vis szkoły. M. Stobiński. 0,535

MASZYNĘ Singera, bransoletkę, pierścionek, okazyjnie kupię. Aleja 62, m. 12. — Trzecia — siódma po południu. 2235

Narutowicza 11

Obrazy widoki lustra, OPRAWA portretów oraz dowoziona. Duży wybór ram. 2274

Obiady domowe

od zł. 1.50, Aleja Wolności 11/47. 2237

POKOJU przy rodzinie poszukuje 2 inteligentnych panów zaraz lub później. Zgłoszenie „Kurier" — „2264". 2264

POSZUKUJĘ zastępstwa lub sprzedaży komisowej, ewentualnie na własny rachunek. Może być współpraca. Branża obojętna. Zgłoszenia pod A. T. — „Kurier". 2251

Reumatyzm

nerwobóle leczy tylko **SAPOMENTHOL** — Matuli. Niezbędny przy grypie. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. 0,779

WŁADAJĄCA niemieckim w słowie, piśmie, poszukuje miejsca kasjerki, biuralistki etc. — Zgłoszenie „Kurier" — „Janina". 2268

ZGUBIONO książeczkę żywnościową na nazwisko Zofia Gozdalik, Częstochowa, Syrokomli 7. 2269

ZGUBIONO książeczkę żywnościową na nazwisko Okupniak Stanisław, Reja 62. 2265

We wrześniu 1939

Rok temu wiadomościami, na które czekał cały świat, były komunikaty wojenne, wydawane przez naczelne dowództwa armij, biorących udział w zbrojnym konflikcie. Komunikaty te były podawane przez radio a następnie publikowane przez dzienniki całego świata. W komunikatach tych były ujmowane, podobnie jak to ma miejsce i dzisiaj, najważniejsze wydarzenia danego dnia, a ponieważ z natury rzeczy dziennikarze cywilni nie mogli przebywać na pierwszych liniach wojennych, przeto komunikaty te były najważniejszymi źródłami informacyjnymi.

Naczelne dowództwo armii polskiej wydało tylko osiem komunikatów. Potem wszelka łączność między poszczególnymi oddziałami została zerwana, skutkiem czego komunikaty przestały być wydawane. Częściowo zastąpiły je komunikaty radiostacji warszawskiej.

Przeglądając komunikaty naczelnego dowództwa armii polskiej i porównując je z komunikatami naczelnej komendy armii niemieckiej na pierwszy rzut oka widzi się ich rozbieżność. Odnosi się wrażenie, że naczelne dowództwo armii polskiej nie było poinformowane o istocie działań wojennych, albo też było poinformowane, ale pod wrażeniem niepowodzeń, usiłowało poprawić nastrój ludności przez podawanie niezgodnych z rzeczywistością wiadomości.

Chcąc dać przegląd wydarzeń wojennych z września 1939 r. zamieszczamy osiem komunikatów naczelnego dowództwa armii polskiej, przeciwstawiając im komunikaty wojenne naczelnej komendy armii niemieckiej. Są to dokumenty historyczne dużej wartości i dlatego sądzimy, że wywołają one znaczne zainteresowanie w kołach naszych Czytelników.

1 września:

KOMUNIKAT NIEMIECKI

Komunikat Naczelnej Komendy Armii Niemieckiej z dn. 1 września 1939:

Na rozkaz Kanclerza i Naczelnego Dowódcy siły zbrojne przejęły czynną ochronę Rzeszy. Wypełniając poruczone zadanie, mające na celu położenie kresu przemocy polskiej, oddziały armii niemieckiej dziś rano poprzez wszystkie niemiecko-polskie punkty graniczne przystąpiły do kontrataku. Równocześnie wystartowały eskadry broni lotniczej dla zwalczenia celów militarnych w Polsce. Marynarka wojenna objęła straż na Morzu Bałtyckim.

2 komunikat z dn. 1 września 1939:

Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje:

W toku niemieckich działań wojennych na Śląsku, Pomorzu i w Prusach Wschodnich osiągnięto już dzisiaj na wszystkich frontach spodziewane wyniki początkowe.

Idące naprzód z południa poprzez pasmo gór oddziały wojskowe, osiągnęły linię Nowy Targ — Sucha. Na południe od Morawskiej Ostrawy przekroczono Olzę pod Cieszynem. Z południowej strony okręgu przemysłowego wojska niemieckie posuwają się naprzód i są na wysokości Katowic. Ze Śląska postępujące oddziały wojskowe idą w kierunku Częstochowy i na północ od tego miasta.

W Korytarzu oddziały niemieckie zbliżają się do Brdy i osiągnęły Noteć pod Nakłem.

Pod Grudziądzem toczą się walki.

Nacierające z Prus Wschodnich siły walczą w głębi polskiego terytorium. Lotnictwo niemieckie w czasie ponawianych energicznych nalotów zaatakowało i zbombardowało urządzenia wojskowe na licznych lotniskach polskich, jak np. w Pucku, Grudziądzu, Poznaniu, Płocku, Łodzi, Tomaszowie, Radomiu, Rudzie, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Brześciu Terespolu.

Poza tym liczne eskadry bojowe wspierały skutecznie marsz armii lądowej.

Lotnictwo niemieckie wywalczyło sobie tym samym w dniu dzisiejszym panowanie w powietrzu nad Polską, chociaż poważne siły trzymano w rezerwie w Niemczech środkowych i zachodnich.

Jednostki niemieckich zbrojnych sił morskich zajęły pozycje w Zatoce Gdańskiej i strzegą Morza Bałtyckiego.

Stojący w Neufahrwasser okręt szkolny „Schleswig Holstein" rozpoczął ogień na obsadzoną przez Polaków Westerplatte.

W Gdyni lotnictwo bombardowało port wojenny.

KOMUNIKAT POLSKI

Komunikat wojenny Nr 1 Sztabu Głównego Naczelnego Wodza:

Dnia 1 września 1939 r. w godzinach rannych niespodziewanym natarciem lotnictwa i oddziałów wojska, Niemcy wtargnęli na nasze terytorium, nie wypowiadając uprzednio wojny.

Działania wroga obejmowały: naloty lotnicze na poszczególne punkty całego terytorium. Niemieccy lotnicy bombardowali: Augustów, Nowy Dwór, Ostrów Mazowiecki, Tczew, Puck, Zambrów, Radomsko, Toruń, Kutno, Tunel, Kraków, Grodno, Trzebinię, Gdynię, Jasło, Tomaszów Mazowiecki i Katowice. W miastach zbombardowanych przez lotników zostali zabici i ranni z pośród ludności cywilnej.

Pod Kutnem ostrzelano z karabinów maszynowych i obrzucono bombami z lotu nurkowego pociąg ewakuacyjny. W Grodnie uszkodzono kościół katolicki, a w Białej Podlaskiej cerkiew. Meldunki o dalszym bombardowaniu nadchodzą.

W rejonie Gdańska natarło lotnictwo nieprzyjacielskie na Gdynię, która w ciągu dnia dzisiejszego znajdowała się pod ogniem bomb.

Straty nieprzyjaciela:

W ciągu dnia dzisiejszego zostało ogółem strąconych 16 samolotów niemieckich. Straty własne — 2 samoloty.

Działania lądowe:

Równocześnie z nalotami rozpoczęły się działania wojsk niemieckich, które w różnych punktach naszego pogranicza wtargnęły na polskie terytorium. Walki na pograniczu trwają. Największe natężenie walk na Śląsku. W dotychczasowych działaniach rozbiliśmy ogniem artylerii pociąg pancerny przeciwnika, biorąc do niewoli drezynę i jej obsadę. Unieszkodliwiono kilka czołgów. W różnych punktach walk wzięliśmy jeńców. W Gdańsku trzykrotne natarcie na Westerplatte zostało odparte.

2 września:

KOMUNIKAT NIEMIECKI

Naczelna Komenda Armii Niem. komunikuje 2 września 1939: Wojska niemieckie kontynuowały po południu dnia 1 września z powodzeniem marsz naprzód na wszystkich frontach.

Dziś rano wojska niemieckie posuwały się wszędzie dalej.

Przełęcz Jabłonkowska została szybko sforsowana.

Podczas akcji lotnictwa zniszczono na zbombardowanych i zniszczonych lotniskach polskich liczne nieprzyjacielskie samoloty.

* * *

Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje: Marsz wojsk niemieckich przyniósł na wszystkich frontach dalsze szybkie sukcesy. Użyta do akcji na południe od górno-śląskiego okręgu przemysłowego grupa wojsk zbliża się do Białej i zdobyła Pszczynę. Na północ od tego miasta przełamano polską linię fortów.

Na północ od okręgu przemysłowego nasze oddziały zbliżyły się do Warty. Oddziały wojsk pancernych posuwają się na północ od Częstochowy na Radomsko. Wieluń został wzięty. Użyte do tej akcji w okolicy Kępna grupy wojsk postępują w szybkim marszu na Sieradz.

Pomorska grupa wojsk przekroczyła Brdę i osiągnęła w energicznym uderzeniu Wisłę na południowy zachód od Grudziądza. W ten sposób uzyskano prawie połączenie z grupą idącą z Prus Wschodnich w kierunku Grudziądza.

Znajdujące się w północnym korytarzu części armii polskiej są odcięte. Oczyszczanie Puszczy Tucholskiej jest w toku.

Również atak, skierowany z Prus Wschodnich na południe, doprowadził do zyskania na terenie. Oddziały niemieckie idą naprzód w kierunku Prasnysza.

Lotnictwo niemieckie zadało dzisiaj szybkie i silne ciosy podczas akcji przeciw celom wojskowym w Polsce. Liczne polskie samoloty zniszczono w walkach powietrznych. Na ziemi zaatakowano wielką liczbę głównych lotnisk wojskowych, a w szczególności w Gdyni, Krakowie, Łodzi, Radomiu, Dęblinie, Brześciu, Terespolu, Lublinie, Łucku, Gołębiu, Warszawie na Okęciu, Poznaniu na Ławicy.

Znajdujące się w hangarach i na polach startowych samoloty spłonęły.

Dalej zniszczono tory na najważniejszych liniach kolejowych oraz spowodowano wykolejenie transportów wojskowych i obrzucono bombami cofające się kolumny wojsk.

Wytwórnia amunicji Skarżysko-Kamienna, na skutek ataków, wyleciała w powietrze.

Po sukcesach dnia dzisiejszego należy się liczyć z tym, że lotnictwu polskiemu zadano najcięższe ciosy.

Lotnictwo niemieckie zdobyło sobie obecnie nieograniczone panowanie w powietrzu ponad całym terytorium Polski i stoi obecnie do dyspozycji dla dalszych zadań dla ochrony Rzeszy.

Morskie siły zbrojne nad zatoką Gdańską ostrzeliwały przed południem umocnienia na Helu i port wojenny Hel. Eskadry wodnopłatowców bombardowały wielokrotnie port wojenny w Gdyni.

KOMUNIKAT POLSKI

Komunikat wojenny Nr 2 Sztabu Naczelnego Wodza:

Działania lotnicze:

W dniu 2 września lotnictwo niemieckie kontynuowało działalność na całym naszym terytorium. Bombardowano liczne miejscowości bez względu na to, czy posiadają one znaczenie wojskowe.

Warszawa była dnia 1 września 1939 r. celem kilkakrotnych nalotów, połączonych z bombardowaniem przedmieść i miejscowości podmiejskich. Dotychczasowa działalność lotnictwa niemieckiego powoduje głównie straty pośród ludności cywilnej.

Łącznie z dniem wczorajszym straciliśmy 37 samolotów niemieckich.

Straty własne: łącznie z dniem wczorajszym — 12 samolotów.

Działalność lądową:

Nieprzyjaciel kontynuuje silne natarcie na froncie Podhala, Śląska i w kierunku Częstochowy.

W ciągu dnia wczorajszego zniszczyliśmy w walce z jednostkami pancernymi około 100 czołgów niemieckich.

Na froncie Pomorza i Prus Wschodnich walki trwają na pograniczu.

W rejonie Gdyni walki trwają. Westerplatte broni się.

(Dalszy ciąg jutro)

ZE ŚLĄSKA

Wyroki sądów wrocławskich

Sąd wrocławski skazał za popełnienie kradzieży pewną kobietę na cztery miesiące więzienia.

Przechodząc wczesnym rankiem w ub. tygodniu obok gospody zobaczyła ona przez otwarte drzwi ubranie powieszone na krześle. Korzystając z tego, że właściciel pogrążony był we śnie, weszła i z ubrania wyjęła 20 Rm po czym chciała się oddalić. Kradzież tę spostrzegł właściciel, pochwycił złodziejkę i pieniądze odebrał. Tak niski wymiar kary zawdzięcza oskarżona tylko okolicznościom łagodzącym, zwłaszcza że jest to już kradzież powtórna, a sędzia oświadczył że właściwie zasłużyła jako recydywistka na jeden rok więzienia.

Władze zamknęły jedno z przedsiębiorstw handlujących artykułami spożywczymi za przekroczenie przepisów o utrzymaniu cen maksymalnych na przeciąg jednego tygodnia.

Nieszczęśliwy skok z wozu

Zamieszkały w miejscowości Leobschütz Scherner, liczący lat 9 skoczył z wozu naładowanego węglem przy czym doznał ciężkiego okaleczenia płuc i po krótkim czasie zmarł w szpitalu.

Surowe kary dla radiotów

Sąd specjalny w Opolu skazał Piotra Wojczyka z Gliwic - Oehringen za przekroczenie ustaw dotyczących odbioru audycyj radiowych na karę pięciu lat ciężkiego więzienia. Wojczyk słuchał stale audycyj zagranicznych a posłyszane wiadomości rozszerzał dalej.

Sąd Specjalny w Katowicach skazał Augusta Mainusch za przekroczenie przepisów o słuchaniu radia na karę trzech lat ciężkiego więzienia. Mainusch słuchał zagranicznych audycyj na aparacie radiowym, skonstruowanym przez siebie; podając je następnie swemu znajomemu do wiadomości.

4 lata więzienia dla paskarza

Sąd Specjalny w Katowicach rozpatrywał sprawę handlarza Władysława Jasiczka z Wolfsdorfu, pow. Bielsko który dopuścił się szeregu przekroczeń prawa działając na szkodę swych sąsiadów. Jasiczek sprowadzał dużą ilość cukru i mąki pszennej na mocy sfałszowanej karty żywnościowej. Te środki żywności sprzedawał w swoim sklepie znajomym i krewnym bez przepisowego odcinka po cenach zbyt wysokich. Sąd skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia.

Z LUBLINA

Wynieśli kasę przez okno

W ubiegły poniedziałek nieznani sprawcy skradli kasę ogniotrwałą ze Spółdzielni Spożywców w Lubartowie. Szczegóły przedstawiają się następująco:

Około godziny 2-ej nad ranem, złodzieje dostali się przez okno do lokalu Spółdzielni. Charakterystyczny jest fakt, że okno było otwarte od wewnątrz, szyby są całe. Stróż nocny kontrolował lokal o 2-ej i 2.45 jak na to wskazuje zegar kontrolny i w tym czasie rabusie zdołali wynieść kasę, dosłownie wynieśli. A ponieważ kasa jest dość ciężka na pomoc przyszli z ręcznym wózkiem, „wypożyczonym" z pobliskiego podwórka.

Kasa wywieziona przez okno, została załadowana na wózek i wywieziona na łąki. Tu przystąpiono do rozbicia kasy kowalskimi narzędziami. Narzędzia te były skradzione tejże nocy w warsztacie kowalskim miejscowego kowala Kuczyńskiego.

Łupem złodziei padło 22.500 zł. Kasa Spółdzielni była ubezpieczona na 10.000 zł.

Liczne poszlaki każą przypuszczać, że w krótkim czasie sprawcy kradzieży zostaną ujęci.

Z KIELC

Biskup kielecki na bierzmowaniu

Celem dokonania bierzmowania wiernych J.E. ks. biskup kielecki uda się w dniu 4 b.m. do szeregu parafij swej diecezji. Marszruta wizytacji poszczególnych parafij przewiduje: Kozłów, Uniejów, Chodów, Szreniawę, Żarniowiec, Łany Wielkie, Kidów, Giebło, Strzegowę, Chełmiec, Ćmińsk, Mniów, Grzymałków, Strawczyn, Łopuszno, Krajno, Wielny, Skorzeszyce, Makoszyn, Ociesęki i Cisów. Powrót ks. biskupa do Kielc nastąpi w dniu 18 b.m.

Otwarcie szkół średnich w Miechowie

Dzięki życzliwemu poparciu p. starosty powiatowego w Miechowie, w bieżącym roku szkolnym otwarte zostaną w Miechowie następujące szkoły średnie koedukacyjne: dwuletnia szkoła handlowa, kurs gimnazjalny (trzy klasy) i roczny kurs administracji handlowej.

Do pierwszej szkoły przyjmowani będą kandydaci, wzgl. kandydatki po ukończeniu 7 klas szkoły powszechnej i na podstawie egzaminu, lub którzy ukończyli jedną klasę gimnazjalną w ubiegłym roku, do drugiej ci, którzy mają ukończoną pierwszą klasę gimnazjalną i wreszcie do trzeciej szkoły ci którzy ukończyli III lub IV klasy gimnazjum.

Dla katolików istnieją dwie drogi prowadzące do Boga. Jedna jest drogą zwyczajną: w „świat"; druga jest drogą nadzwyczajną. Nie powiedziano przy tym, że zwyczajna droga jest drogą filistrów, a nadzwyczajna drogą heroicznych. Droga nadzwyczajna może być równie nie po bohatersku przebiegnięta; a droga zwyczajna bardzo heroicznie, otwarcie po bohatersku. Nie ulega tylko żadnej wątpliwości fakt, że obydwie drogi prowadzą do Boga, o ile naturalnie zostaną właściwie i dobrze zrozumiane.

„Sweetheart" zwycięży...

— „Okropne" — zawołała pani Rena, padając niemal bez tchu na fotel — „to było okropne, straszne... Danka, gdybyś wiedziała, co dzisiaj przeżyłam!"

— „Co ci się przydarzyło?" — zapytała Danka z zakłopotaniem, porządkując swą poranną toaletę, — „tak wzburzonej nie widziałam cię chyba nigdy, Reno!"

— „Danko, Danko, kiedy pomyślę o tym..."

Danka ujęła rękę przyjaciółki i zaczęła mówić uspokajająco:

— „Kochana, musisz się opanować!"

— „Tak, tak i dlatego przyszłam do ciebie" — wyszeptała Rena, — „ty wiesz przecież, jak ubóstwiam Lusia..."

— „A więc" — odparła Danka współczująco, — „chodzi tu zatem o twojego męża!"

— „Muszę ci wszystko opowiedzieć od samego początku... prędko od początku w kolejności... ty musisz Danko, wiedzieć, że mąż mój od szeregu dni nie bywał po południu w biurze, a ilekroć dzwoniłam, nie mogli mi na to nic pewnego odpowiedzieć. Jakieś przeczucie kazało mi przypuszczać rzeczy najgorsze, śledziłam zatem Lusia, nie mogąc jednak natrafić na jakikolwiek ślad. Kiedy go zapytywałam ostrożnie, dawał mi jakieś wymijające odpowiedzi. Usposobienie moje pogarszało się z dnia na dzień, wszyscy zwrócili na to uwagę, a moja zazdrość zaczynała przybierać formy chorobliwe, a kiedy znowu dzisiaj nie zjawił się w biurze po południu, postanowiłam zbadać sprawę na miejscu, by ostatecznie rozwiązać tę nieszczęśliwą zagadkę i położyć koniec przypuszczeniom... I przedstaw sobie:

Buchalter wzruszył ramionami z zakłopotaniem, inni urzędnicy też zupełnie nic nie wiedzieli, jeden z praktykantów jedynie wyjąkał z wahaniem, że właśnie w tej chwili sekretarka telefonuje do szefa... Otworzyłam zatem drzwi do jego kantoru — i..."

— „I...?" — Zapytała Danka z zaciekawieniem.

— „Posłuchaj tylko dalej... sekretarka Lusia stała odwrócona do mnie plecami mając słuchawkę przy uszach... Dywan przygłuszał moje kroki, więc posłyszałam, kiedy właśnie mówia:

— „Ulubiony... Sweetheart."

— „Czyżby... ona... tak miała powiedzieć?" — zapytała Danka wzburzona.

— „Przez jedną chwilę stanęłam jak wryta, potem jednakże zbliżyłam się znowu o kilka kroków ku niej po cichutku, a ona tymczasem mówiła dalej:

— „Najukochańszy!..."

Nie mogłam się dłużej opanować. Gorączkowe podniecenie ostatnich dni odebrało mi jakiekolwiek zastanowienie i rozwagę, ujrzałam tylko ostry japoński sztylet, którego Luś używał do rozcinania papierosów, leżący na jego biurku...

— „O nieba..." — Danka zbladła. — „Reno!"

— „Mogłabyś być w moim położeniu, wtedy zrozumiałabyś, że..."

— „Reno..." wyszeptały wargi Danki, — „Reno, to przecież niemożliwe...!"

— „Wyjęłam sztylet z pochwy i — a ta mówi dalej przez telefon:"

— „Tak, panie szefie! „Ulubiony" ma wszelkie szanse zwycięstwa, tak przynajmniej telefonował p. Lichański, Sweetheart w dobrej formie, „Najukochańszy" na pewno zwycięży i przyniesie panu, jak twierdzi pan Lichański pewne jak śmierć dwudziestokrotne zyski!" —

Pani Rena oparła się wyczerpana o fotel. —

— „Rozumiesz zatem, że nerwy mam roztrzęsione, rozumiesz dlaczego, wyobraź sobie, gdyby...?" —

Gorzkie piwo pana radcy

W jednej ze znanych kąpielowych miejscowości, położonych nad rzeką, siedziało kilku obywateli wygrzewając się od słońca, które jaskrawo i bystro świeciło po dniu deszczowym i burzliwym. U ich stóp płynęła rzeczka spieniona, z wodą brudno szarą, zbliżoną swą barwą raczej do kakao.

Jeden z grupki, profesor, oświadczył, patrząc na wodę:

— „Gdyby tak teraz ktoś ubrany we frak i cylinder wskoczył do tej wody, pięknie by wyglądał. Chciałbym to widzieć".

— „Nie byłoby to znowu nic tak specjalnie trudnego" — powiedział inny.

— „Ja bym to też potrafił, ale o zakład" — dodał radca szkolny.

— „Chyba nie, postawiłbym beczkę piwa, gdyby się pan odważył" — śmiał się profesor.

— „Beczkę piwa, wyśmienicie — zakład przyjęty zatem, ale czy to wszystko jedno, czyj będzie ten frak i cylinder?"

— „No, oczywiście, niech sobie będzie, czyj chce, byleby tylko był koniecznie frak i cylinder".

W ten sposób zakład został zawarty. Radca szkolny, który podjął się wskoczyć do wody, udał się do żony profesora i powiedział:

— „Mąż pani potrzebuje koniecznie fraka i cylindra, przyszedłem je zabrać dla niego.

Żona wydała potrzebne ubranie bez namysłu i wahania. Radca przebrał się w swym mieszkaniu, zjawił się wśród rozbawionej reszty swego towarzystwa i bez namysłu rzucił się w brudne nurty wody, wytarzał się w niej dokładnie, aż koledzy popłakali się ze śmiechu, a nauczyciel, który postawił zakład poskramiał nawet zbyt dokładne wykonanie warunku.

— „Dosyć, dosyć, nie trzeba więcej, wyjdź z wody".

Radca wygramolił się z wody, wyglądając okropnie.

— „No, wobec tego wygrałeś zakład, zaraz będzie beczka piwa".

— „Bardzo się cieszę" — odpowiedział radca, — „ale wiesz co, żal mi niezmiernie twego fraka i cylindra".

— „Mojego fraka, mojego cylindra? chcesz chyba powiedzieć twojego fraka"

— „Nie, twojego!"

— „Ale cóż znowu, twojego!"

I długi czas sprzeczali się, nie mogąc dojść do porozumienia co do prawa własności, aż w końcu radca wyjaśnił ostatecznie, jak się sprawa przedstawia.

— „Człowieku, jeżeli ci mówię, że twój, to chyba możesz mi wierzyć, powiedziałeś przecież, że ci wszystko jedno, co to za frak, czy rozumiesz nareszcie?"

Właściciel fraka był niemile zaskoczony. Pojął na koniec, że tym razem przegrał zakład potrójnie. Nie dość, że musiał kupić beczkę piwa, to jeszcze udział przy piciu tego piwa nie będzie mu bardzo przyjemny ze względu na myśl o stracie, to jest o zniszczonym fraku i cylindrze, które postradał przez swój lekkomyślny zakład.

—o—

Dobrze zamaskowane działo niemieckie strzeże wybrzeża francuskiego

ĆWIERKAJĄ WRÓBLE...

— Mam dla pańskiego variétes wielką atrakcję, — mówił agent — a mianowicie doskonałego czarodzieja-liliputa.

— Czyż jest on naprawdę taki mały?

— Mały! Jeśli go nogi bolą, to ma wrażenie, że boli go głowa...

*

Synek: — Nie chcę zupy...
Matka: — Musisz.
Ojciec: — Nie zmuszaj dziecka.
Matka: — Proszę, dawaj ty mu jeść.
Ojciec: — Chodź słodki! Chcesz jeść zupkę, czy wolisz oberwać ciągi?

*

— Pani przyszły mąż będzie niskiego wzrostu, blondyn, będzie miał niebieskie oczy i masę pieniędzy... — przepowiada wróżka.

— Pięknie, ale co zrobić z moim obecnym mężem?

PIOTR BERZINS 1)

Błękitna noc nad kasynem gry

I.

HOTEL „METROPOLE—PALACE"

Pokój tonął w półmroku. Był to maleńki, ciasny pokoik hotelowy, jaki spotyka się w olbrzymich hotelach-pałacach tylko na najwyższych piętrach, gdzie obok służby hotelowej mieszkają ubodzy ludzie, którzy jednak chcą zachować pozory zamożności. Jakżeż bowiem inaczej brzmi adres: p. X. lub Z. Hotel „Metropole-Palace", niż nazwa jakiegoś zwyczajnego hoteliku, z której można wnioskować o bardzo skromnym stanie kieszeni lokatora.

W takim właśnie pokoju w ów pamiętny wtorek znajdowało się dwóch mężczyzn. Właściwie obydwaj nie odpowiadali charakterowi tego pokoiku. Jeden z nich — młody, wysoki, można powiedzieć przystojny, a przede wszystkim elegancko ubrany, w świetnie skrojony frak, stanowczo nie nadawał się do otoczenia. Niemal to samo można było powiedzieć o drugim osobniku, którym był niski, przysadzisty mężczyzna w sile wieku o twardej, kanciastej twarzy i złośliwych oczach, robiący wrażenie montera.

Mimo tych pozorów można było odnieść wrażenie, że w tej dyskusji ten właśnie niski, źle ubrany, zaniedbany mężczyzna dyktuje warunki, podczas gdy drugi, o pozorach zamożności, jest tylko posłusznym wykonawcą tego, co mu jego towarzysz poleci.

Żaden z mężczyzn nie pomyślał o zapaleniu światła, choć w pokoju było dobrze ciemno. Za oknami zapadał już wczesny, zimowy zmrok. Widocznie jednak obydwaj byli zadowoleni z tego półcienia, w jakim się znajdowali i obydwom oczywiście zależało na ukryciu swej twarzy.

Starszy z mężczyzn był w złym humorze.

— Ciekaw jestem, jak długo będziesz nas oszukiwał? Z każdego twojego słowa widać, że nie masz zamiaru wykonać tego, co wykonać było twoim obowiązkiem w myśl naszej umowy. A tymczasem za każdym razem, gdy rozmawiamy, zbywasz mnie niczem. Obietnice, przeciąganie sprawy w nieskończoność, no i oczywiście nowe żądania o pieniądze.

— Sam chyba wiesz ile kosztuje pokój w takim hotelu, jak nasz, i ile pieniędzy trzeba wydać niemal codziennie, aby zachować wszelkie pozory. Ale powinieneś sobie zdawać także sprawę i z tego, ile możesz przy mojej pomocy zarobić.

— Znowu wracasz na starą nutę. Gdybym najął zwyczajnych opryszków i kazał im zamordować dziesięć osób, to po pierwsze nie kosztowałoby mnie to tyle, co twoja tak zwana pomoc, a po drugie już dawno miałbym w kieszeni to, o co mi chodzi.

Eleganckiemu panu było widocznie już za dużo.

— Jeśli tak stawiasz sprawę — odezwał się podniesionym głosem, to nie mamy o czym mówić: Rozstajemy się i poszukasz sobie tych opryszków. Wolna droga.

Starszy zmitygował się nieco.

— Nie masz powodu do unoszenia się. Przyznaję, zresztą, że za ten tysiąc dolarów, który wyciągnąłeś ode mnie — nie zrobiłeś nic. A teraz chcesz się wycofać i oczywiście nie mówisz, kto mi zwróci moje pieniądze.

— Jeśli ci na nich tak bardzo zależy, to możesz je mieć dzisiaj wieczorem. — Odpowiedział młodszy, choć z tonu jego głosu można było wyczuć, że oddanie tysiąca dolarów nie przyjdzie mu tak łatwo. Starszy dał się jednak uwieźć samym słowom, nie bacząc na ich ton.

— Jesteś w gorącej wodzie kąpany. Musisz pojąć, że ja nie mam czasu. Kto wie, czy policja już dzisiaj nie jest na moim tropie, czy za drzwiami nie czeka szpicel, który mnie odprowadzi do kryminału. Tobie zaś nie grozi nic i dlatego zdaje ci się, że możesz zwlekać w nieskończoność twoją pracę.

— Po co więc mamy się kłócić. Proponuję zgodę. Daj mi jeszcze tydzień czasu, a na pewno dopnę celu i będziesz miał to, co chcesz.

— Tydzień, to za dużo. Trzy dni.

— Oszalałeś! Jeśli przez dwa tygodnie zdołałem zaledwie zawrzeć znajomość z księżną Bagałupow, to ty chcesz, abym w ciągu trzech dni...

— Cicho!!! Ostatecznie pięć dni.

— Ani jednego dnia mniej. Tydzień i koniec.

— No dobrze — zgodził się starszy. — Ale pamiętaj, że każda godzina poza tym terminem grozi ci poważnymi konsekwencjami!

— Wiem o tym dobrze, zresztą leży to i w moim interesie, gdyż z moją gotówką jest bardzo niedobrze. Wczoraj przegrałem masę pieniędzy, towarzysząc księżnej.

— Nie wyciągniesz ode mnie ani grosza.

— W takim razie już dzisiaj rezygnuję z całej współpracy i wyjeżdżam.

— Ile ci potrzeba?

— Co najmniej pięćset dolarów.

— Masz. — Oto są. — Odpowiedział starszy, rzucając na stolik plik banknotów. — Pamiętaj jednak, że są to ostatnie pieniądze, jakie ode mnie otrzymujesz.

— Dobrze, dobrze. — Wesoło zawołał osobnik we fraku, ciesząc się z gotówki. — Już jakoś dam sobie radę.

— Zobaczymy...

* * *

Mrok panował już także i w pokoju położonym o dwa piętra niżej. Właśnie w chwili, kiedy na pobliskim zegarze wieżowym wybiła godzina ósma wieczór, młoda kobieta, śpiąca na pięknym, tonącym w koronkach łóżku, obudziła się. Mimo późnej pory nie chciało się jej wstawać. Ziewnęła szeroko, przegięła się i przetarła oczy, po czym zaświeciła małą lampkę, stojącą na stoliku obok łóżka.

— Już ósma? — Szepnęła do siebie. — Trzeba wstawać.

Odrzuciła szybko kołdrę i wyskoczyła z łóżka. Szybko wsunęła małe stopy do pantofelków, narzuciła na siebie cieniutki szlafroczek i nucąc cicho ostatni przebój kabaretowy, pobiegła do łazienki. Za chwilę dał się słyszeć szum wody nalewanej do wanny. Młoda kobieta nuciła nadal, przygotowując sobie kąpiel. Przyszło jej na myśl, że właściwie mogła zawołać pokojówkę i jej kazać przygotować sobie kąpiel, ale jak ludzie, zmuszeni do częstego przebywania w towarzystwie innych ludzi, i ona lubiła samotność. D. c. n.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada